Nr. 143 Kraków, sobota 23 czerwca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 5 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Definitywna dymisya hr. Clama.

Z życia kolejarzy tarnowskich. — Przygotowania do zwołania konstytuanty w Rosyi.

Nasza walka a rewolucya rosyjska.

Oświadczenie petersburskiej rady robotników i żołnierzy w sprawie polskiej tchnie owem głębokiem odczuciem braterstwa wolnych ludów, które zdaje się ucieleśniać najgłębszą wiarę w ideały socyalistyczne. Przemawia ono do nas bez pośredników, którymi tak szczodrze szafowała wobec nas dyplomacya Europy od czasów powstania listopadowego, bez hojnych darów kosztem sąsiada, którymi nas tylokrotnie już na papierze darzył międzynarodowy imperyalizm.

„Wraz ze zwycięstwem wolności nad „żandarmem wszechrosyjskim", wyzwolony lud rosyjski chce otworzyć na ścieżaj bramy wszechrosyjskiego więzienia... Królestwo Polskie, dawny więzień caratu ma mu być wolnym bratem! I wita go słowem pozdrowienia i życzeniem pomyślności w przyszłej walce o zaprowadzenie demokratycznego ładu u siebie w własnym domu.

Dom ten, spuściznę po zmarłych ojcach, chce mu oddać z powrotem w posiadanie prostym i jasnym „uznaniem narodowo-politycznego prawa stanowienia narodów o sobie", oświadczeniem, „że Polska ma prawo być zupełnie niepodległą pod względem państwowo-międzynarodowym." Żadne słowo ojcowizny tu nie uszczupla, nie płaci cudzem własnych zaległości... Odpadły pęty, które nas dusiły w narzuconej spólnocie, które nam i wam krwawiły ciało — teraz możemy się rozejść i prowadzić wielkie i święte dzieło rewolucyi każdy u siebie!

Rozkuty z więzów hańbiącej niewoli lud rosyjski zrozumiał zaraz, że wolnościowy ustrój za którym tak mężnie i ofiarnie stanął do walki z własnym rządem, nie da się pogodzić z przymusem dla narodowości obcych. Wyrzekł się też łupieskich nabytków caratu z podziwu godną gotowością i stanowczością — bez obawy, że czyn jego uszczupli państwową potęgę Rosyi — potęgę pięści, która w tych strasznych latach wojny stała się bożyszczem.

Rewolucya chce zwrócić Polsce prawa zrabowane jej przez carat, a tak zazdrośnie przez sługi carskie do ostatka strzeżone i czyni własne zwycięstwo zapowiedzią wolności ciemiężonych. I zdawaćby się mogło, wobec oświadczeń rady robotników i żołnierzy, że krew powstańcza w stuletniej przeszło walce narodu polskiego o niepodległość niepotrzebnie płynęła, że program Polskiej Partyi Socyalistycznej, która odrzucając jedność walki i celów z rosyjskim proletaryatem oderwanie ziem polskich od Rosyi i ich upaństwowienie uważała za najbliższe swe zadania — był tylko wielkim dziejowem nieporozumieniem.

Walka o niepodległość — prowadzona w imię haseł rzuconych w polskie masy robotnicze przez Polską Partyę Socyalistyczną stwarzała w granicach caratu nowe odrębne ognisko buntowniczych wysiłków i porywów, które odrywały część sił od walki prowadzonej z caratem przez proletaryat rosyjski. Walka pod hasłem „precz z Rosyą" umniejszać musiała te bitne zastępy, które grupowały się bądź w jawnej, bądź w podziemnej robocie, by podkopać władzę cara, by ją zdruzgotać i wymieść i ogłosić jako lud samorządny w bratnim pozdrowieniu, że „Polska ma prawo być zupełnie niepodległa". Byłaby więc obok walki rewolucyjnej w Rosyi, której zwycięstwo ostateczne zapowiada się już teraz jako zwycięstwo niepodległościowej myśli w Polsce, mniej koniecznym i mniej istotnym warunkiem naszej wolności państwowej, gdyby nie to, że rewolucya rosyjska spełniać może tylko żądania ludów męczonych dotychczas przez carat — rozumieć je i uznawać — ale nie może za nie pragnąć i działać.

Rewolucyjny lud rosyjski uznał niepodległość Polski — bo walka nasza o wolność przekuta w śmierć ofiarną Montwiłła, Okrzei, w bohaterskie czyny Legionów, w szubienice, kazamaty, w walkę pod Łowczówkiem, Krzywopłotami, Laskami, Nadwórną, sprawę Polską postawiła i rozwiązała przed forum dziejowej sprawiedliwości i prawdy. Niepodległa Polska żyła, żyła już przed wojną, żyła w tej nieustającej walce z Rosyą, którą wbrew zwątpieniu i beznadziejności całego społeczeństwa, wbrew zbirom carskim i reakcyi epoki przedwojennej prowadziła P. P. S. długo sama i długo wyłącznie w szeregach robotniczych i grupach inteligenckich. Znaczenie zaś tej walki — wojna dopiero ujawniła! Dzień 6 sierpnia — „szalony" czyn garstki studentów i robotników, prowadzonych przez Piłsudskiego, który porwał partye rozważne a oporne i spowodował przetworzenie Komisyi Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych w Naczelny Komitet Narodowy i dał pochop do zorganizowania sił polskiego społeczeństwo do walki z Rosyą — był tylko możebny, jako wyraz tego nigdy nie przerwanego bytu niepodległej Polski w mózgach i sercach twórców strzeleckiego ruchu.

Wojna wydobyła niepodległość naszą z warsztatów i suteryn, z pod bluz i siwych mundurków strzeleckich i ujawniła ją Europie. Ujawniła ją przez odrębność celów, w imię których szedł ochoczo w bój bohaterski oddział Piłsudskiego, przez odrębność organizacyi politycznej społeczeństwa polskiego — przez N. K. N. i przez akt z 5 listopada, który jest oficyalnym uznaniem Polski przez mocarstwa centralne.

Lud rosyjski zrzucający z siebie w olbrzymim wysiłku straszliwe jarzmo carskie, zoczył przed sobą wyłaniającą się z morza ofiar i krwi — polską wolność i niepodległość. Chcąc zdobyć uznanie dla własnych celów i zamierzeń od drugich, chcąc zdobyć moc wiary w własne siły i w własną przeszłość, musiał złożyć pokłon tej ofierze z krwi, która popłynęła przez polskie ziemie, musiał uznać Polskę, która własnymi rękami zrzuciła jarzmo carskie i rozstrzygnęła o swoim losie.

Dr Helena Landau-Bauer.

Sprawy parlamentarne.

Wczoraj w godzinach wieczornych rozeszła się w parlamencie wiadomość, że prezydent ministrów hr. Clam Martinic z powodu, że okazała się niemożliwość utworzenia wzmocnionego gabinetu przez powołanie ministrów rodaków, **przedłożył cesarzowi prośbę, by zechciał przyjąć dymisyę całego gabinetu i poruczył innej osobistości misyę utworzenia gabinetu.**

Rokowania, które trwały przez cały dzień, wczoraj wykazały na razie niemożliwość zrealizowania planów hr. Clama. Wobec tego przypuszczają powszechnie, że rządy obejmie jakiś **gabinet przejściowy**, którego zadaniem będzie przedewszystkiem umożliwić załatwienie prowizoryum budżetowego.

Hr. Clam ustępuje przez to, bo okazało się, że wśród danych okoliczności jego daleko sięgający plan koncentracyi wszystkich stronnictw okazał się niewykonalnym.

Stronnictwa podniosły zarzut, że hr. Clam **nie przedłożył programu,** na którymby się ta koncentracya miała oprzeć. Gabinet koncentracyjny bywa tylko zewnętrznym objawem, że koncentracya się dokonała, ale do koncentracyi trzeba wszakże programu.

Pierwszym warunkiem Koła — według doniesień dzienników było, żeby w koncentracyi wzięły udział w s z y s t k i e stronnictwa, bo gdyby np. Czesi i południowcy pozostali na uboczu, to powstałaby w rezultacie większość niemiecko-rusko-polska i Polacy znaleźliby się wobec Czechów i Słowieńców w zaczepnej pozycyi. Jako drugi warunek wymieniono w Kole bliższe określenie zakresu działania proponowanych 6 czy 7 ministrów rodaków. Zważywszy to wszystko, przeważyła w Kole myśl, by po zawotowaniu budżetu przystąpić dopiero do bliższych rokowań z rządem, tak co do programu projektu koncentracyjnego, jak co do faktycznego wykonania projektu.

Temu zapatrywaniu dawali też polscy przywódcy wyraz w swoich wczorajszych **konferencyach** z hr. Clamem.

Pertraktacye te były prowadzone wczoraj przez dzień cały, przyczem ze strony socyalistów brał udział w pertraktacyach z początku dr D i a m a n d, później D a s z y ń s k i. Prezydyum Koła z naciskiem podnosiło swe wątpliwości, co do s z e r s z e g o programu rządowego. Po południu reprezentant połudn. Słowian pos. K o r o s z e c udał się do cesarza na audyencyę. Hr. Clam zainterpelowało Koło, czy nie wystarczyłoby Kołu, gdyby w gabinecie wzięli udział poł. Słowianie — czy też Koło obstaje przy udziale w s z y s t k i c h stronnictw (a więc i Czesi). Odpowiedź Koła była — w w i e l k i m gabinecie koncentracyjnym obstaje przy udziale w s z y s t k i c h narodowości. Hr. Clam wyciągnął z oświadczeń Koła konsekwencyę, komunikując, iż uwiadomi cesarza o wyniku swej misyi.

Odnośnie do osoby następcy krążą różne kombinacye. Wymieniane są obecnie dwa nazwiska — **hr. Coudenhove i br. Becka.**

Komisya budżetowa.

W komisyi budżetowej w dalszym ciągu dyskusyi nad prowizoryum budżetowem pos. Petruszewicz omawia sytuacyę Rusinów w Galicyi i użala się na ich postponowanie na polu narodowościowem. Do dzisiejszego rządu stronnictwo mowcy **niema zaufania i głosować będzie przeciw budżetowi.**

Przewodniczący dr. S y l w e s t e r przypomniał następnie, że Izba wyznaczyła komisyi budżetowej dla załatwienia prowizoryum budżetowego **termin trzydniowy, który się dziś kończy.** Zgodnie z zapowiedzią, uczynioną na początku posiedzenia, że posiedzenie będzie trwało do g. 4-tej, a jeżeli do tej godziny głosowanie się nie odbędzie, to posiedzenie będzie przerwane, a **przedłożenie odesłane będzie do plenum Izby,** oświadcza przewodniczący, **że ponieważ przedłożenie dotąd nie zostało załatwione, on zamyka dzisiejsze posiedzenie.**

Konferencya przewodniczących klubów.

We czwartek, 21 b m., pod przewodnictwem prezydenta G r o s s a w obecności prezydenta ministrów hr. C l a m a odbyła się **konferencya przewodniczących klubów,** na której prezydent przedewszystkiem wskazał na to, **że komisya budżetowa nie powzięła uchwały w sprawie prowizoryum budżetowego w terminie jej wyznaczonym,** że więc według § 40 regulaminu drugie czytanie prowizoryum budżetowego rozpocznie się jutro, t. j. w piątek, a prezydent wyznaczy sprawozdawcę.

Dla tego drugiego czytania zaproponowano **trzy posiedzenia: w piątek, sobotę i poniedziałek.**

Socyaliści niemieccy odrzucają zaproponowaną tekę.

„Socialdemokratische Corr." donosi: Prezydent ministrów zaprosił dziś prezydyum **klubu niemieckich socyalistów**, by mu przedstawić program rządu i wezwał klub, by wysłał swojego przedstawiciela do gabinetu. Posłowie Pernerstorfer i Seitz oświadczyli, że prezydyum klubu z zasadniczych przyczyn **nie przyjmuje udziału w gabinecie.** Stronnictwo zresztą pracować pragnie i nadal nad odbudową Austryi, przywróceniem **pokoju** między narodami Austryi i konstytucyi, co gwarantuje ów pokój. Prezydent ministrów **z ubolewaniem** przyjął tę odpowiedź do wiadomości.

Według doniesienia „Morgenztg.", rząd konkretnie zaproponował był partyi ze **względu na** socyalno-ochronne zadania, jakie rząd sobie sta wia, aby wszedł do gabinetu poseł soc. **Renner.**

Przygotowania do konstytuanty w Rosyi.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Rosyi:

Osobna Rada, utworzona przez tymczasowy rząd rosyjski dla opracowania systemu wyborów do konstytuanty przedstawia liczną bardzo korporacyę, gdyż łączy w sobie przedstawicielstwo wszystkich większych stronnictw, narodowości i t. p.

Przewodniczy Kokoszkin; ma on przydzielonych do boku przez rząd rzeczoznawców, pomiędzy innymi prawników: Hessena, Zarudnego, W. Makłakowa, Nabokowa i bar. Noldego.

Petersburską Radę robotników i żołnierzy reprezentują Czcheidze, Bramson i inni. Wojsko, znajdujące się na froncie posiada trzech delegatów: żołnierza, podoficera i pułkownika.

Z przedstawicieli stronnictw wymienia „Fr. Ztg." Sawicza (październikowca z grupy „ziemców"), Jefremowa (progresistę), Winawera (kadeta), Stankiewicza („trudowika"), Wiszniaka (socyalnego rewolucyonistę), Cederbauma (mieńszewika), Miakotina (socyalistę ludowego).

Z Polaków zasiadają: Meysztowicz i Maciejewicz.

Tałaczowa, oraz Szakira Muhammediarowa. — szów reprezentują Goldman i inni. **Mahometanie** reprezentowani są przez Walida-Chana Tataczowa oraz Szakira Muhammediarowa. — Dwu przedstawicieli **żydowskich** tworzą: Grusenberg i Friedman.

Nadto stwierdza „Frankf. Ztg." istnienie odrębnych delegatów syberyjskich, buriackich i t. p.

W Radzie pozatem uczestniczą przedstawiciele: Wszechrosyjskiego związku spółdzielczego, oraz Ligi równouprawnienia kobiet (Szyszkinowa).

Związek posłów włościańskich do chwili, o której „Frankf. Ztg." ma informacye, nie wyznaczył był jeszcze swoich przedstawicieli.

Z Tarnowa.

Stacya Tarnów ma także swoich Heinych — i jak Heine oświadcza, że zamało powiesili, tak ci dopatrują się, że personal polski jest najlepszym materyałem, by w dzisiejszych warunkach robić na nim jego kosztem karyerę. Od trzech lat siedzi na stacyi „Vorbahnhof Tarnów" Niemiec z obcej Dyrekcyi, który mimo pobierania potrójnych dyet mieszka z żoną, rozkoszując się polskimi artykułami żywności, z krzywdą drugich, które mu wcale smakują, nie podobają mu się natomiast polscy robotnicy i w szykanowaniu ich nie przebiera w wyrazach, ba, nawet **bije po twarzy.** Niemiec ten nazywa się Schindler i jest adjunktem, który pełni służbę urzędnika dozorującego. Nazwisko to powinno sobie polskie społeczeństwo zapamiętać, choćby z tej racyi, że Schindler dopuścił się obrazy tegoż, wyrażając się dnia 14 czerwca do przesuwacza Marcinkiewicza **„Polnische Wirtschaft" i „Polnische Schweine"**, przedtem również **pobił robotnika Kanię po twarzy,** używając również podobnych wyrazów. — Moralnym sprawcą tego zajścia jest p. Kulik, inspektor stacyi, który w szykanowaniu i karaniu personalu wziął rekord i prześcignął Heinego, bo podczas, gdy ów uważa za wskazane jeszcze więcej wieszać, p. Kulik szykanując i nakładając za drobnostkę kary 10 koron, skazuje personal na głód i skrajną nędzę. Drudzy, aby się mu podobać, starają się go naśladować i stąd te opłakane stosunki. Monstrum to zostało narzucone jak zmora personalowi tarnowskiemu dzięki protekcyi czy pokrewieństwu z radcą dyrektorem kolej. — i jak w Żywcu, skąd Kulik przyszedł, zaznaczył się w tępieniu rzekomo „pijaków", tak tutaj, chcąc zaznaczyć swą działalność, **wypowiada walkę socyalizmowi.** Może zresztą z swojego punktu widzenia ma słusznie, gdyż socyalizm pragnie **sprowadzić pokój**, a panu temu wojna tyle szczęścia przyniosła, gdyż z małej stacyi Żywca, dzięki protekcyi czy pokrewieństwu z dyrektorem, został przeniesiony do Tarnowa, otrzymał krzyż i t. d., że pragnąłby, aby jak najdłużej trwała.

Nasz domorosły Heine, przybywszy do Tarnowa, uważał za stosowne, mimo, że personal jest tu bardzo szczupły, zredukować go jeszcze, a względnie obarczać w szczególności przesuwaczy poza ich pracą zawodową jeszcze inną pracą. Ponieważ przesuwanie wozów musi się tu odbywać prędko ze względu na ruch pociągów, personal musi wytężać wszystkie siły, by wozy, puszczone na t. zw. „szub" odpowiednio odprowadzać, wskutek braku personalu (ponieważ z rozkazu p. Kulika przesuwacze gaszą lampy lub noszą ławki), wozy puszcza się niehamowane, wobec czego wskutek silnego zderzenia **niszczy się budowa wozów,** co pociąga wielkie straty dla przedsiębiorstwa kolejowego, ale zaoszczędza się na tem jednego lub dwóch ludzi z płacą dzienną 4 lub 5 kor.

Do tego to osobnika udał się Marcinkiewicz z zażaleniem, atoli on nie badając nawet sprawy, zarzucił go przezwiskami: ty socyalisto, ty buntowniku, łajdaku!, grożąc mu, że go wypędzi z kolei, że go odda do wojska i t. d., a nakoniec wymierzył mu karę 5 kor. Dopiero, gdy robotnik oświadczył, że odda sprawę prokuratoryi, Kulik wreszcie zdecydował się wezwać podanych świadków, spisał protokół i z podpisami świadków wysłał go do dyrekcyi, podkreślając czerwonym ołówkiem dopisek, że Marcinkiewicz jest buntownikiem.

Ponieważ w sprawie tej z jednej strony występuje protegowany czy spokrewniony z dyrekcyą Kulik i może źle sprawę zaopiniować, a z drugiej strony polski robotnik po 5-letniej służbie wojskowej inwalida, w wojnie kilkakrotnie ranny, który nie mogąc ze starą matką wyżyć z 14 kor. „Inwalidenzulage", zmuszony jest, mimo złego stanu zdrowia, pracować i którego, mimo orzeczenia lekarskiego, Kulik przeznaczył umyślnie do przesuwania wozów, miast mu dać lekką służbę — zwracamy się do naszych posłów z prośbą o poczynienie kroków w ministerstwie kolei, aby poleciło:

przesłuchać Marcinkiewicza oraz świadków przez niego podanych;

zbadać, w jakim stosunku pokrewieństwa pozostaje p. Kulik do p. radcy Zborowskiego, bo on tym pokrewieństwem ogólnie się szczyci i temsamem wykorzystuje je, wiedząc, że mu wszystko ujdzie bezkarnie; zbadać, w jakich warunkach oraz za co i w jakiej wysokości zostały ściągnięte kary od personalu w tak drogich czasach.

W nadziei, że nasi posłowie zajmą odpowiednie stanowisko wobec faktów, krzywdzących personal i urągających społeczeństwu polskiemu, oczekuje personal rychłego rezultatu. W końcu domaga się, aby p. Kulika zrobiono odpowiedzialnym za przekroczenie przepisów pragmatyki służbowej par. 20. **Dalsze omówienie tej sprawy nastąpi.**

Posiedzenie parlamentu.

Wiedeń, 22 czerwca.

Na skutek definitywnej dymisyi hr. Clama postanowiła dzisiejsza poranna konferencya przewodniczących klubów odroczyć posiedzenie parlamentu do wtorku rano. Wobec tego dzisiejsze posiedzenie trwało tylko kwadrans. Dr Gross odczytał pismo hr. Clama o dymisyi, poczem Izba na propozycyę prezydenta odroczyła się do wtorku.

Wojna światowa.

Według Agencyi Stefani pierwszym wnioskiem socyalistów włoskich w Izbie będzie wniosek pokojowy.

W Galicyi wzmożona działalność bojowa.

Wiedeń, 22 czerwca.

Urzędownie ogłaszają dnia 22 b. m.:

W Galicyi trwa dalej wzmożona działalność ogniowa.

Pozatem położenie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, piątek 22 czerwca.

Poranek muzyczny urządza Uniw. Lud. w niedzielę 24 b. m. w sali Związku Stow. rob. (Dunajewskiego 5, II p.)o godz. 11 przedpoł. — **Będzie poświęcony pieśni** polskiej i obcej. Prelekcyę o pieśni i jej rozwoju w Polsce i na Zachodzie wypowie dr Reiss. W części ilustracyjnej wystąpi zaszczytnie znana primadonna naszej operetki p. Br. **Krajewska, która** odśpiewa szereg pieśni Szopena, Moniuszki, Karłowicza, Szuberta, Szumana, Bahmsa i t. d.

Słuchacze będą mieli sposobność zapoznać się z p. Krajewską tak świetną odtwórczynią głównych ról operetkowych, jako pieśniarką. Niezawodnie też nasi czytelnicy tłumnie przybędą na poranek. — Wstęp 30 hal. n

Brak wody. Z powodu długotrwałej posuchy, od kilku dni zabrakło w mieście wody w wodociągu na wyższych piętrach. Mieszkańcy w interesie własnym winni czuwać nad ekonomicznem używaniem wody wodociągowej, gdyż w razie dalszych upałów, grozi nam istotnie dotkliwy brak wody.

Miejski urząd żywnościowy. Prezydyum miasta przystąpiło do zorganizowania miejskiego Urzędu żywnościowego pod kierownictwem st. radcy magistratu dra Sikorskiego.

Urząd między innemi ma rozwinąć obszerną akcyę w sprawie przyjścia z pomocą mieszkańcom cierpiącym z powodu piętrzących się trudności aprowizacyjnych; ta **akcya zasiłkowa będzie niebawem wprowadzona w życie,** albowiem już został dokonany spis ludności, który umożliwi ułożenie katastru, będącego podstawą tej akcyi. Akcya zapomogowa rozwijana będzie przy współudziale radców miejskich i zaproszonych delegatów stowarzyszeń, oraz komitetów obywatelskich.

Komisya do badania cen. Komisye dla badania cen są organami doradczymi dla sądów i władz administracyjnych, ponadto **ustanawiają tak zwane ceny wytyczne towarów, co do których dotąd jeszcze nie wydano cen maksymalnych,** wreszcie mają współdziałać z władzami przy nadzorze nad obrotem towarów niezbędnego zapotrzebowania.

W Krakowie komisya ta się już ukonstytuowała, a prezydyum miasta odebrało od jej członków w ubiegłą sobotę przepisaną przysięgę. W skład komisyi wchodzą: dr A. Praźmowski, jako przewodniczący, W. Potuczek, jako pierwszy zastępca przewodniczącego, A. Adelmann, jako drugi zastępca przewodniczącego, tudzież członkowie: A. Szarski, H. Seidenfrau, L. Schiller, J. Cieślewicz, J. Serczyk, Wilhelm Topinek, Jan Jaworski, dr Stanisław Liebermann, Stanisława Rychłowska.

Pierwsze posiedzenie komisyi zwołane zostało na poniedziałek, 25 b. m.

Komisya, po wyszukaniu odpowiedniego lokalu, w najbliższych dniach, a najdalej z początkiem lipca b. r., rozpocznie swoje czynności urzędowe.

Ceny maksymalne czereśni, wiśni i jagód. Namiastnictwo galicyjskie ustanowiło dnia 18 bm. następujące maksymalne ceny czereśni, wiśni i jagód w świeżym stanie drobnej sprzedaży. N. p.: czereśnie miękkie, słodkie do 30 b. m.: 1 K 11 h do 10 kg., poniżej 1 kg. 1 K 15 h, od 1 lipca b. r. 96 h i 1 K. Porzeczki białe, czerwone lub czarne 1 K 16 h i 1 K 20 h, agrest każdego gatunku dojrzały lub nie dojrzały 1 K 3 h i 1 K 7 h. Poziomki leśne 2 K 40 h i 2 K 61 h, borówki 1 K 63 h i 1 K 7 h.

Ceny rozumieją się za jeden kilogram zdrowego, świeżego towaru. Przez pierwszą sprzedaż rozumie się sprzedaż konsumentom w ilościach od 1 kg. do 10 kg., przez drugą sprzedaż w ilości poniżej 1 kg.

Komitet Pań wraz z krakowskiem Kołem Ligi Kobiet N. K. N. urządza 1 lipca kiermasz w parku dra Jordana na rzecz Ognisk wakacyjnych dla biednych dzieci. Program interesujący mieści w sobie prócz koła szczęścia, poczty, loteryi spożywczej i t. d. Krakowskie wesele z Niną Dolińską.

Wpisy na kursa przygotowujące do matury gimnazyum klasycznego i realnego jak i na komplety poszczególnych klas odbywają się w zakładzie w rynku gł. A-B l. 39 od godz. 6—7 wieczór. Nauki udzielają siły profesorskie szkół średnich. Tamże przyjmują się też wpisy na wykłady celem przerobienia przedmiotów egzaminu dojrzałości w teminie jesiennym.

Nowy premier węgierski o reformie wyborczej. W sejmie prezydent ministrów hr. Esterhazy oznajmia, że podstawą i uprawnieniem nowego rządu jest przeprowadzenie reformy wyborczej.

Omawiając reformę wyborczą oświadczył, że wiek wyborczy ma się rozpoczynać od lat **24,** a ci, którzy posiadają **krzyż wojskowy Karola** otrzymają prawo wyborcze bez względu na swój wiek. Prawo wyborcze ma być **ogólne, równe i tajne** tam gdzie na to pozwoli inteligencya wyborców. Zwłaszcza zapewniona ma być **czystość wyborów.**

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczął wiceprez. Federowicz gorącem przemówieniem, poświęconem pamięci zmarłego niedawno b. prezydenta miasta ś.p. Friedleina i radcy miejskiego dra Rosenblatta.

Następnie wicepr. J. K. Federowicz przedstawił krótkie sprawozdanie o ważniejszych sprawach bieżących. W szczególności mowca podał do wiadomości Rady miejskiej, że **budżet** gminy został już przez magistrat opracowany i uchwalony. Budżet w wydatkach przekracza kwotę 14 milionów koron i zamyka się **znacznym niedoborem.** Obecnie projekt budżetu przekazany **został pod obrady** Sekcyom Rady m.

W ostatnich dniach prezydyum miasta na podstawie odnośnego rozporządzenia powołało do życia **komisyę badania i ustalania cen,** jako organ doradczy dla Sądu handlowego i władz administracyjnych. Przewodniczącym komisyi zamianowany został prof. dr A. Prażmowski, zastępcami st. rad. kolei Wacław Potuczek i kupiec inż. Adelmann.

Równocześnie prezydyum miasta przeprowadza organizacyę **miejskiego urzędu żywnościowego,** który obejmować będzie wszelkie sprawy **w zakres** aprowizacyi miasta wchodzące. Kierownictwo urzędu powierzone zostało star. rad. magistratu dr. R. Sikorskiemu.

Omawiając sprawy aprowizacyi, zaznaczył przewodniczący, że wobec **zupełnego prawie braku mąki,** już w najbliższych dniach **trzeba będzie zadowolnić się plackami z kukurudzy.** Zapas **ziemniaków** wystarczy do pierwszego tygodnia lipca, później nadejść mają ziemniaki z Węgier

* * *

Sprawa **zaopatrzenia** miasta w węgiel **przedstawia się również** niepomyślnie. Gmina czyni ciągle starania o uzyskanie większych ilości węgla śląskiego; starania te są na dobrej drodze. Gmina czyni nadto zabiegi, aby wreszcie otrzymać znaczniejszy przydział węgla z kopalń galicyjskich. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem obrad Koła polskiego. Dotąd jednak polepszenie sytuacyi węglowej nie nastąpiło, a ludność musi bieżące zapotrzebowania pokrywać drzewem.

Żywą dyskusyę wywołał nagły wniosek r. Chwastka, domagający się interwencyi prezydyum miasta w Kole polskiem, aby chorych żołnierzy-Polaków leczono w Krakowie, a nie wywożono ich **do Ołomuńca.**

R. m. Bobrowski popiera wniosek r. m. Chwastka, domaga się jednak, by Kołu polskiemu przedstawiono w tej sprawie jak najwięcej faktów. Wniosek uchwalono.

Uchwalono również wniosek dra Schneidera w sprawie poczynienia kroków o **odzyskanie szkół miejskich,** zajętych obecnie przez wojskowość na szpitale, oraz wniosek r. Nowaka, domagający się interwencyi prezydyum miasta w namiestnictwie w sprawie **usunięcia utrudnień przy uzyskaniu paszportów** w policyi krakowskiej oraz w sprawie **zniesienia paszportów do Białej.**

Wiceprezydent Rolle omawia niehygieniczność przeniesionych do prywatnych lokali szkół i stwierdza, że n. p. szkoła na Pędzichowie jest bardzo niehygienicznie urządzona; w niektórych zaś nauka musi odbywać się **trzy razy dziennie.** Szkoła przy ulicy Miodowej zamieniona została przez władze wojskowe **na szpital dla leczenia chorób wenerycznych.** W maju zostało wysłane do władz pismo, w celu uzyskania zwrotu pewnej liczby budynków szkolnych, lecz dotychczas prezydyum nie otrzymało na nie odpowiedzi.

R. m. Schnedder motywuje następny wniosek **o zasypanie Rudawy** w obrębie miasta.

R. m. St. Nowak mówi o **napływie obcych do Krakowa i ewakuacyi miejscowej ludności** z powodu braku żywności.

Wicepr. Federowicz stwierdza, że gmina w obecnych warunkach, nie wiele może wpływać na przypływ obcych, lecz po uzyskaniu pełnej autonomii powróci do tej sprawy.

W dalszym ciągu uchwalono cały szereg wniosków w sprawach administracyjnych i finansowych. Między innemi zezwoliła Rada gminie m. Krakowa na **subskrybcyę VI austr. pożyczkę wojenną kwoty 450.000 koron,** oraz na **zaciągnięcie pożyczki 1.000.000 koron** w Krak. kasie oszczędności, względnie w Krak. Tow. Wzaj. Ubezpieczeń. Pożyczka ta ma służyć do konwersyi pożyczek wekslowych.

Dalej Rada upoważniła prezydyum do poczynienia kroków w sprawie **rozszerzenia linii akcyzowej** na część miasta, położoną po prawej stronie Wisły, a dotychczas linią akcyzową nie objętą.

Uchwalono również wniosek, przedłużający urzędnikom magistratu i służbie miejskiej prawo do poboru **dodatków drożyźnianych** na rok 1917-18.

Wreszcie nadano stypendyum im. Głowackiego w kwocie 200 koron na rok szkolny 1916-17 uczniowi VIII kl. gimn. podgórskiego St. Sołtysowi.

Na tem zakończono obrady jawne a przystąpiono do obrad przy drzwiach zamkniętych.

Obrady sztokholmskie.

Korespondencya „Arb. Ztg." ze Sztokholmu podaje, że przybył tamże pierwszy **delegat angielski,** West, który podczas narad z komitetem holendersko-skandynawskim oświadczył się za pokojem bez aneksyi, atoli kwestyę niemieckich kolonii uznał za rzecz osobistego porozumienia się między Niemcami a angielskimi dominiami.

Tak zwany **„list trzech ministrów"**, podpisany przez **Vandervelde'a, Thomasa i Brouckere'a,** a wysłany do rosyjskiej Rady robotników i żołnierzy, opowiada się za przyjęciem pokojowej formuły Rady, ale pod warunkiem, że uwolnienie zajętych obszarów nastąpi tylko za zgodą dotyczących mieszkańców i że szkoda, popełniona przez wtargnięcie nieprzyjaciela zostanie przez niego powetowana. Jeśliby w konferencyi proponowanej przez rosyjską Radę, wzięli udział i ci, którzy popierają obecnie politykę większości socyalistycznych w państwach centralnych, **zwołanie jej byłoby bezcelowe i niebezpieczne.** W odpowiedzi na oświadczenie rosyjskiej Rady, że przedewszystkiem wszystkim uczestnikom należy zerwać narodową jedność z imperyalistycznymi rządami i klasami, autorowie listu piszą: **Uznajemy, że socyaliści powinni zerwać z tymi rządami i klasami, których cele wojenne noszą piętno imperyalizmu,** ale nie przestanie twierdzić, że zachowanie narodowej jedności jest obowiązkiem wszystkich klas, o ile chodzi o walkę z zaczepnym imperyalizmem.

Do Sztokholmu przybyli już delegaci **czeskich separatystów,** Nemec i Habermann.

Holendersko-skandynawski komitet 14 b. m. przyjął **delegacyę ukraińskiej partyi socyalistycznej z Austryi** pod przewodnictwem Włodzimierza Temnickiego. Delegacya uważa rozwiązanie kwestyi narodwościowych za przykazanie sprawiedliwości, tak samo ufundowanie trwałego pokoju i rozwój idei socyalistycznej. Domaga się, by narodowo mieszane państwa Europy środkowej i wschodniej: **Austro-Węgry, Rosya i państwa bałkańskie przekształcone zostały w państwa federacyjne autonomicznych równouprawnionych narodów.** Celem ostatecznym ukraińskiej polityki narodowej jest **zjednoczenie wszystkich obszarów ukraińskich w jednolity, polityczny, autonomiczny twór państwowy.** Jeżeli to nie da się osiągnąć, domaga się delegacya dla Ukraińców austro-węgierskich i rosyjskich zupełnej, politycznej, terytoryalno-narodowej autonomii w federacyjnej łączności z temi państwami i oświadcza się za nowem odgraniczeniem obszarów Austryi i Rosyi na podstawie osiedlenia etnicznego.

Delegacya oświadcza się **za przywróceniem Polski, ale tylko w granicach etnograficznych.** Oświadcza się za jak najrychlejszym pokojem bez aneksyi i odszkodowań. Delegacya oświadcza się za przywróceniem samodzielnej Belgii, Rumunii i Serbii, którąby złączono z Czarnogórą. Rozwiązanie kwestyi Finlandyi, Alzacyi i Lotaryngii pozostawić należy wspólnemu porozumieniu ludów w tej sprawie bezpośrednio interesowanych.

* * *

Na początek lipca, a zatem na czas, w którym jeszcze nie rozpoczną się układy głównej konferencyi sztokholmskiej, planowana jest **konferencya socyalistów państw koalicyjnych w Londynie.** Wiadomość o tem podaje „Corriere della Sera".

Socyaliści angielscy o Polsce.

Delegacya angielskiej większości socyalistycznej (West i Thompson) złożyła oświadczenie imieniem większości angielskiej, iż jest cała

1) za **przywróceniem niezawisłej Belgii oraz za opróżnieniem północnej Francyi i gospodarczą odbudową tych krajów na koszt mocarstwa okupacyjnego,**

2) **oświadcza się za zjednoczoną niezawisłą Polską,**

3) **za zaprowadzeniem zupełnej równości wszystkich narodowości w Austro-Węgrzech, których zdemokratyzowanie stworzy główny warunek dla trwałego pokoju.**

Rewolucya rosyjska i jej skutki

Warszawska „N. Gazeta" podaje następującą relacyę z odczytu tow. Wł. Kunowskiego, wygłoszonego w Warszawie.

„Rewolucya r. 1905-06 spowodowała niesłychaną reakcyę. Rząd Stołypina nie szczędził kar i nie przebierał w środkach dla utrwalenia swego stanowiska. Ucisk, gwałt, pozbawienie obywateli osobistej wolności, więzienia, katorga, Sybir — były zjawiskami zwykłymi w życiu codziennym Rosyi. W tym to stanie rzeczy zastaje wielkie imperyum cara wybuch wszechświatowej wojny. Dorewolucyjny rząd rosyjski natychmiast oryentuje się w sytuacyi: postanawia wojnę wyzyskać dla swoich celów, dyktowanych specyficznie pojętą racyą stanu. Zamiary udają mu się z łatwością skonkretyzować: wojna staje się popularną, budzi entuzyazm masy, nieci skry szczerego patryotyzmu. Zajęcie Lwowa podnosi skalę świadomie podsycanego przez rząd zapału. Wojna uzyskuje miano ojczystej (otieczestwiennoj), obywatele Rosyi spieszą na plac boju złożyć życie na ołtarzu ojczyzny. Sprytnie wyzyskuje ten nastrój rząd absolutystyczny, kosztem wielu ofiar utrwalając swoje położenie, widząc w pomyślnym wojny wyniku, trwałą ostoję caryzmu.

Szybko atoli odwraca się karta wojennego szczęścia. Po odebraniu Lwowa przez Austryaków następuje klęska karpacka. Żelazne ręce Mikołaja Mikołajewicza nie są w stanie utrzymać steru spraw. Rozpoczyna się okres olbrzymiej dezorganizacyi. Słynna afera kolejowa, polegająca na przetrzymaniu transportów i gubieniu całych pociągów, doprowadza do klęski aprowizacyjnej. Malwersacye kolejowe powodują głód w Petersburgu i Moskwie. Lud cierpi. Świadomość krzywd dojrzewa w nim z dnia na dzień. Niezadowolenie rośnie coraz bardziej. Tu i owdzie dochodzi do drobnych rozruchów.

Nie widzi, czy nie chce widzieć tego rząd carski. Sam car dostał wprost manii prześladowczej. Wystarcza fakt przychylnego odezwania się kogoś z posłów w Dumie o tym czy innym generale, by ostatni dostał natychmiast dymisyę. — Rządy w Rosyi zaczyna sprawować ciemny mnich Rasputin. Rozgoryczenie dochodzi do tego stopnia, że człowiek, którego trudno posądzać o rewolucyjność — Puryszkiewicz — nie waha się wykonać zamach na carskiego doradcę Rasputin ginie z jego ręki. Na rychły przewrót liczyć jednak nie było można. 10 milionów ludzi pod bronią, wyzbycie się sił młodych — oto fakty, które nie pozwalały nagłego przeprowadzić wybuchu.

Jedynym w tych warunkach impulsem rewolucyi mógł być ruch robotniczy. Ruch ten był jednak rozbity i wskutek prowokacyi złamany. To też szalała policya i żandarmerya. Stutysięczna armia stróżów caryzmu krwawe sprawowała rządy, prowadząc walkę nie z nieprzyjacielem na froncie, lecz na tyłach z własnym społeczeństwem.

Aż oto nadchodzi chwila pożądana. W lutym b. r. daje się we znaki brak chleba. W stolicy zbierają się gromadki ludzi, radzą nad położeniem, 25 lutego schodzą się na jednym z placów wszyscy ci, którzy na próżno wyczekiwali w „ogonkach" przed piekarniami; tłum rozpoczyna głośno objawiać swe niezadowolenie. Pomiędzy tłumem uwijają się strażnicy, poprzebierani za żołnierzy. Następują pierwsze starcia. Istotni żołnierze z wołyńskiego pułku demaskują poprzebieranych policyantów, śmiercią ich karzą za zbrodnie nad ludem dokonywane. Poruszyły się tłumy — gniewem zadrgała i carska zgraja. Z obu stron rozpoczęto przygotowania. Do stolicy ściągnięto karabiny maszynowe, wojsko. W niedzielę podniecenie doszło do kulminacyjnego punktu, poniedziałek przyniósł niezwykłą niespodziankę. Oto cztery, konsystujące w Petersburgu pułki, z czerwonymi sztandarami udały się przed gmach Dumy z tem, że nie chcą i nie będą walczyły przeciw ludowi.

Duma tymczasem debatowała nad swoim położeniem — myślała nad tym, czy się rozwiązać w myśl nakazu rządu, czy też trwać dalej. Pytanie to rozstrzygnął lud: robotnicy i chłopi w wojskowych mundurach. Powstał komitet wykonawczy Dumy, który ujął ster ruchu w swoje ręce. Jednocześnie robotnicy i żołnierze wyłonili Radę delegatów. Działo się to na jednym krańcu miasta, w chwili, gdy na drugim grały karabiny maszynowe, powodując 600 zabitych i 2000 rannych. Były to jedyne ofiary rewolucyi. Tłum rewolucyjny zachował się z całą godnością. Rozbrojenie policyi, uwięzienie ministrów i członków rządu odbyło się bez eksce-

sów. Stary rzeczy porządek z łatwością ustępował miejsce nowemu...

Dwóch ludzi stawiało jedynie opór rewolucyonistom: gen. Stakelberg i jego lokaj. Z tymi masa obeszła się bez pardonu. Dziś już nie ma nikogo, któryby żałował starego rządu. Trzy dni rewolucyi przekonały wszystkich, że to chiński bożek, że to kukła, napełniona trocinami.

(Dokończenie nastąpi).

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 21 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi i w Artois dopiero wieczorem przy czystszem powietrzu walka artyleryi była żywszą na szerokim froncie. Miejscami utrzymywała się także po nastaniu ciemności.**

W pobliżu wybrzeża nocnym napadem wzięto pewną ilość Aglików jako jeńców.

Koło Hooge na wschód od Ypres, wczoraj i dziś rano odparto silne angielskie uderzenia wywiadowcze. Także koło Veremelles i Loos nie powiodły się nieprzyjacielskie przedsięwzięcia.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Koła Vauxaillon, na północ od Soissons wczoraj po krótkiem silnem przygotowaniu minowem, kompanie kilku pułków reńskich, hanowerskich i brunszwickch wzięły szturmem francuską pozycyę na szerokości 500 metrów. Włamanie się w nieprzyjacielską linię, przy pomocy doświadczonych wojsk atakowych, artyleryi i lotników, nastąpiło dla nieprzyjaciela zupełnie niespodziewanie. Poszczególne grupy atakowe dotarły drogami podchodowemi aż do rezerw i tam także wzięły jeńców. Krwawe straty nieprzyjaciela są ciężkie. Zabrano przeszło stu jeńców i 16 karabinów maszynowych. W zajętych rowach w ciągu dnia odpierano gwałtowne kontrataki Francuzów.**

Silnem działaniem ognia przygotował nieprzyjaciel na północny zachód od folwarku Hurtebise przedsięwzięcie, którego wykonanie upadło w naszym ogniu niszczącym. Na wschodnim brzegu Suippe i na zachodnim skraju Argonów nasze wojska atakowe zabrały z linii francuskich trochę jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nie było żadnych istotnych wydarzeń.**

Wschodni teren wojny.

Koło Łucka, nad Złotą Lipą, Narajówką, na po łudnie od Dniestru, rosyjska artylerya i odpowiednio do tego nasza była czynniejszą niż w ostatnich czasach. Na kilku miejscach rozpędzono oddziały lotne Rosyan.

Front macedoński:

W kotlinie Strumy walki bułgarskich posterunków z angielskiemi kompaniami i szwadronami skończyły się cofnięciem się przeciwnika.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Opera w Krakowie. Dyr. Trzciński w rozmowie z współpracownikiem „Głosu Narodu" rozwinął program, rozpoczynającego się we czwartek sezonu operowego w Krakowie. Nasamprzód wystawiona będzie „Halka" w nowej inscenizacyi, następnie Glucka „Orfeusz" z chórem, poruszającym się wedle zasad plastyczno-rytmicznych Dalcroza, Mozarta „Uprowadzenie z Seraju", Gounoda „Faust" i Smetany „Sprzedana narzeczona". Zamierzone jest także wystawienie jednego z dzieł Wagnera.

Na lipiec zjedzie p. Jadwiga Dębicka i wystąpi w „Janku" (Bronka), w „Uprowadzeniu z Seraju" (Constanze) i kilku innych dziełach. Po powrocie z Warszawy wystąpi p. Pilarz-Mokrzycka. W „Fauście" pokaże się Krakowowi p. Ewa Bandrowska.

Repertuar liryczny dźwigać będzie tenor p. R. Luboniecki. Baryton obejmie p. Rechowicz z Warszawy, który kształcił się we Włoszech. — Prowadzone są rokowania z barytonistą polskim, p. Brzezińskim z Warszawy, oraz p. Gruszczyńskim, który teraz podbija śpiewem Berlin.

Przygotowania muzyczne prowadzą p. B. Wallek-Walewski i dyrektor warsz. Filharmonii Zdz. Birnbaum. „Uprowadzenie z Seraju" przygotowuje mąż p. Dębickiej, Stermicz, pierwszy kapelmistrz opery ludowej wiedeńskiej. — Sezon trwać będzie do drugiej połowy sierpnia.

Zniszczenie w Stanisławowie. „Dziennik Kijowski" w korespondencyi ze Stanisławowa opisuje tamtejsze zniszczenie wojenne:

Co do zniszczenia, jakie poczyniły kule armatnie, to trudno dać obraz dokładny. **Dziesiątki lat zapewne upłyną nim niejeden z tutejszych obywateli będzie mógł się podźwignąć.**

Wszystkie sąsiadujące z miastem od strony zachodniej przedmieścia i miejscowości, zostały doszczętnie zrujnowane. Ruinie i pożarowi uległy wszystkie, położone w tej stronie zakłady przemysłowe.

Znaczna część okolicznych wsi spłonęła. — W samem mieście niema prawie ulicy, któraby nie posiadała kilku lub kilkunastu budynków, rozbitych granatami.

Padały na miasto nawet pociski z 30'5 cm. moździerzy, sprowadzając niesłychane spustoszenia i pociągając liczne ofiary z pośród ludności cywilnej. Kilkaset zabitych i około tysiąca rannych, oto smutny wynik kilkakrotnego bombardowania miasta. Z budynków publicznych w samem śródmieściu **zniszczony został zupełnie dom i teatr Tow. im. Moniuszki i gmach gimnazyum pierwszego, poważnie** uszkodzoną została cerkiew katedralna grecko-katolicka, **nie ominęły kule również kościołów: łacińskiego, ormiańskiego i jezuickiego.**

Repertuar opery.

Sobota 23 b. m.: „Faust" (występ Korolewicz-Waydowej).

Składki na fundusz budowy domu robotniczego w Borysławiu.

(Ciąg dalszy).

Jednodniowy zarobek złożyli:

Na listę nr. 42 kop. **„Donamon", „Pontresina", „Grymajło":** Kołodziej Jędrzej 6 K, Fiałkowski Józef 13 K, Hirak Senko 8 K, Litus Konstanty 6 K, Uliasz Michał 7 K, Zborowski Franciszek 7 K, Klepacki Stanisław 5 K, Jasiewicz Aleksander 13 K, Trybus Karol 13 K, Wojnar Franciszek 9 K, Kurcz Karol 13 K. Razem 100 K.

Na listę nr 70 kop. **„Rockefeller":** Jabłecki Jan 13 K, Frankiewicz Władysław 13 K, Zabawa Jan 8.50 K, Wityński Pabian 13 K, Grzegorczyk Szymon 9 K, Kozubal Wojciech 9 K, Wilk Wawrzyniec 9 K, Becker Wojciech 9 K, Plinta Władysław 9 K, Słomczyński Roman 9 K, Czeluśniak Paweł 10 K, Potocki Michał 7 K, Baczyński Michał 5.85 K, Jabłecki Czesław 5.85 K, Brzuchalski Franciszek 5.50 K, Pańkowski Karol 4 K, Kremser Stanisław 7 K, Kremser Józef 6 K, Stec Jan 13 K. Razem 165.70 K.

Na listę nr. 39 **Gal. Karp. Tow. Naft.:** Tańczak Paweł 8.50 K, Białas Franciszek 6 K, Hołalmi Edward 8.50 K, Mastaj Jan 13 K, Leśniak Władysław 8.50 K, Borawski Adam 6 K, Bienik Ignacy 9 K, Danhofer Leon 9 K, Szczepek Jan 8.50 K, Klus Tomasz 8.50 K, Stelmach Karol 6 K, Miezowski Aleksander 10 K. Razem 101.50 K.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kino „Opieka". Zielona 17. Od piątku, dn. 22 czerwca, do poniedziałku, dn. 25 czerwca, wyświetla Kino „Opieka" jeden z najwspanialszych amerykańskich filmów seryi „World", dramat w 5 częściach z amerykańskiego życia towarzyskiego: „Podejrzana kobieta", czarujące obrazy, gra pierwszorzędnych artystów, oraz wspaniała gra 5-letniego dziecka. Ponadto wesoła komedya „Knoppchen wujaszkiem", najnowsze zdjęcia z placu boju, oraz zdjęcia z natury. Program ilustruje muzyka wojskowa z doborowym repertuarem muzycznym. Cały dochód na inwalidów wojennych.

Rozkład jazdy.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6.30 rano (pospieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.45 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8.30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2.15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego; 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).